



Sygn. akt II UK 561/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 czerwca 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jerzy Kuźniar (przewodniczący)

SSN Beata Gudowska

SSN Zbigniew Korzeniowski (sprawozdawca)

w sprawie z wniosku Wyższej Szkoły [...] przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych z udziałem zainteresowanego P. P. o ubezpieczenie społeczne, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 4 czerwca 2014 r., skargi kasacyjnej wnioskodawcy od wyroku Sądu Apelacyjnego [...] z dnia 29 maja 2013 r.,

I. oddala skargę kasacyjną,

II. zasądza od wnioskodawcy na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych 120 (sto dwadzieścia) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny wyrokiem z 29 maja 2013 r. oddalił apelację skarżącą wnioskodawczynie Wyższej Szkoły [...] od wyroku Sądu Okręgowego w W. z 4

grudnia 2012 r., który oddalił jej odwołanie od decyzji pozwanego organu rentowego z 22 marca 2012 r., stwierdzającej, że zainteresowany P. P. podlegał ubezpieczeniom społecznym od 14 maja do 30 czerwca 2005 r. oraz ustalającej podstawę wymiaru składek. W sporze wnioskodawczynie zarzucała, że zatrudniała zainteresowanego na podstawie umowy, która nie stanowiła tytułu do podlegania ubezpieczeniom społecznym. Sąd Okręgowy ustalił, że zainteresowany zawarł umowy o dzieło, których zasadniczym celem było przeprowadzenie procesu dydaktycznego w zakresie przedmiotu inżynieria finansowa w okresie od 14 maja do 30 czerwca 2005 r. Dziełem miało być przygotowanie i przeprowadzenie wykładu. Zainteresowany przygotowywał wykłady, które prezentował na slajdach. Po przeprowadzeniu wykładu otrzymywał wynagrodzenie. Wykłady były zgodne z harmonogramem planów zajęć studiów. Sąd Okręgowy oddalił odwołanie Wyższej Szkoły [...], gdyż umowa zawarta z zainteresowanym nie była umową o dzieło (art. 627 k.c.). Umowa ma charakter zlecenia i elementy umowy o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c. w związku z art. 734 § 1 k.c.). Obowiązki zainteresowanego polegały na wykonywaniu powtarzających się czynności (prowadzeniu zajęć ze studentami) bez możliwości osiągnięcia rezultatu w postaci wytworu mającego postać materialną lub niematerialną. Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu oddalenia apelacji za prawidłową uznał podstawę prawną rozstrzygnięcia przyjętą przez Sąd Okręgowy. Zainteresowany przeprowadził zajęcia w formie wykładów dla studentów. Umowa została sporządzona według określonego schematu. Nazwa umowy z wyeksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu charakteru umowy jako umowy o dzieło, nie decyduje o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania. Obowiązkiem zainteresowanego było przygotowanie i przeprowadzenie wykładów według harmonogramu ustalonego z wnioskodawczynią. W przypadku przeprowadzenia cyklu wykładów nie występuje żaden rezultat ucieleśniony w jakiegokolwiek postaci. Jest to wyłącznie staranne działanie wykonawcy umowy, który stosownie do posiadanej wiedzy, ma ją przekazać studentom. Poziom wiedzy studentów po takich wykładach nie może być utożsamiany z wymaganym rezultatem, nadto liczba wykonywanych godzin wykładów nadaje im charakter

powtarzalnych czynności, nawet jeżeli wykład podzielono na części. Dobór słów, przykładów na wykładzie może być inny, ale nie zmienia to typowej usługi w wymagany efekt. Wkład w postaci wysiłku umysłowego wymagany jest przy każdej pracy umysłowej i jest wykładnikiem tylko obowiązku starannego działania. Zgodnie z art. 1 ust. 1 ustawy z 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych przedmiotem prawa autorskiego jest w szczególności przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiejkolwiek postaci. Proces dydaktyczny prowadzony w ramach placówki szkolnictwa wyższego nie sprowadza się do tak rozumianej indywidualnej i twórczej działalności, a jedynie do przekazania wiedzy z danej dziedziny. Zgodnie z art. 1 ust. 2¹ tej ustawy nie są objęte ochroną odkrycia, idee, procedury, metody i zasady działania oraz koncepcje matematyczne. Proces nauczania sprowadza się właśnie do prezentacji wiedzy przy zastosowaniu określonych metod i procedur przekazu. Zgodnie z sylabusem omówione miało być przekazanie wiedzy z zakresu przedmiotu inżynieria finansowa. Celem wykładu było przekazanie wiedzy w treści programowej sylabusa, który stanowi plan pracy wykładowcy, a nadto wskazuje literaturę z której zaczerpnięto przekazywaną wiedzę. Wykład prowadzony był zgodnie harmonogramem wykładów. Wykładowca sam decydował o sposobie przeprowadzenia wykładu. Trudno zauważyć daleko idącą swobodę wykonawcy w wykonaniu przedmiotu umowy. Czynnością końcową było przeprowadzenie przez zainteresowanego wykładów, a więc typowej usługi dydaktycznej na rzecz podmiotu zajmującego się kształceniem. Rzeczą typową dla każdego etapu edukacji jest przygotowanie przez nauczyciela, począwszy od najniższego etapu nauki, programu, który będzie w danych jednostkach czasowych realizowany. Nawet jeżeli strony określały to mianem sylabusa, to tego typu czynności wykonawcy usługi są konieczne, uprzednie, mają charakter techniczny, pomocniczy i przygotowawczy. Na etapie sylabusa właściwa umowa jaszczce nie była realizowana. Wnioskodawca nie wykazał jakie wartości zostały objęte ochroną – przeniesieniem praw autorskich. Sylabus to nie było dzieło objęte umową, a tylko wstępna czynność przygotowawcza, plan zajęć. Strony nie wskazały jakie i w jakiej postaci zmaterializowane prawa autorskie miały przejść na Szkołę. Ta część umowy stron służyła więc podbudowaniu elementów umowy o dzieło w oderwaniu od stosowanej praktyki i realiów sprawy. Zainteresowany wykonywał typową

umowę o świadczenie usługi dydaktycznej, której elementarną i podstawową formą jest wykład, a także konsultacje, ćwiczenia czy egzaminy. Brak rezultatu decyduje, iż umowa winna zostać zakwalifikowana jako umowa o świadczenie usług, do której mają zastosowanie przepisy o zleceniu w rozumieniu art. 750 k.c. Wykonanie umowy nastąpiło na rzecz podmiotu, który stale i w zakresie działalności prowadzonego podmiotu zajmuje się czynnościami danego rodzaju, w tym wypadku prowadzeniem procesu dydaktycznego. Przepis art. 751 k.c. określa przedawnienie roszczeń z usług między innymi w kategorii nauki. W ramach umowy o wykonanie usługi, przyjmujący zlecenie zobowiązany jest do wykonania określonej czynności, w tym wypadku określonej liczby godzin wykładu. Przy wykonywaniu umowy korzysta ze swobody, co odpowiada wymogowi samodzielnego doboru tematów czy zadań i sposobu przekazania, charakterystycznych również dla tej umowy nienazwanej o świadczenie usług. Powyższa ocena nie może być dokonana w oderwaniu od systemu prawnego. Nauczyciele akademicki są zatrudnieni jako pracownicy naukowo-dydaktyczni i pracownicy dydaktyczni, do których zaliczani się wykładowcy, instruktorzy i lektorzy (art. 107 i art. 110 ustawy z 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym). Wykonują zatrudnienie w ramach podporządkowania pracowniczego, toteż w odniesieniu do osób nieetatowych, jak zainteresowany, którym uczelnia przyznaje według uznania większą dozę swobody w zakresie realizacji procesu nauki, co najwyżej znajduje zastosowanie umowa o świadczenia usługi. Skoro pracownicy etatowi, często na stanowiskach profesorskich, przeprowadzają wykłady w ramach stosunku pracy, a więc czynności starannego działania, to brak jakichkolwiek racjonalnych kryteriów merytorycznych, aby wykłady wykonywane przez osoby nieetatowe nie były również z tego powodu traktowane jako świadczenie usługi w ramach obowiązku starannego działania. Elementy osobistego wykonania umowy z odpłatnością są charakterystyczne dla umowy o świadczenia usług.

W skardze kasacyjnej wnioskodawczyni zarzuciła naruszenie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 i art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 1 i 3, art. 20 ust. 1 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, art. 81 ust. 1 ustawy z 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz art. 750 k.c. przez błędną wykładnię, „a mianowicie poprzez to, iż zgodnie z

przepisami o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ustawy z 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (...) należałoby stwierdzić obowiązek płatnika w zakresie zgłoszenia i obowiązkowego ubezpieczenia emerytalnego i rentowego, wypadkowego, zdrowotnego osób wykonujących realizację procesu dydaktycznego w oparciu o umowę o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c.”

W odpowiedzi pozwany wniósł o oddalenie skargi i zasądzenie kosztów.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Zarzuty skargi kasacyjnej nie są zasadne i dlatego została oddalona.

1. W tym samym składzie Sąd Najwyższy oddalił kilka podobnych skarg kasacyjnych skarżącej Szkoły w sprawach, w których Sąd Apelacyjny wydał takie same rozstrzygnięcia jak obecnie skarżone, czyli uznał decyzje pozwanego za prawidłowe, stąd argumentacja przedstawiona w uzasadnieniach tych innych wyroków jest aktualna odpowiednio również w odniesieniu do oceny skargi kasacyjnej w tej sprawie (por. sprawy zakończone wyrokami z 4 czerwca 2014 r. o sygn. II UK 420/13, II UK 542/13, II UK 548/13, II UK 543/13).

2. Skarga kasacyjna nie zarzuca naruszenia przepisu procesowego (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.), co oznacza, że w ocenie jej zarzutu materialnego (art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c.) zachodzi związanie ustalonym stanem faktycznym, na którym oparto zaskarżony wyrok (art. 398¹³ § 2 k.p.c.). Uwaga ta jest konieczna, gdyż skarga inaczej ujmuje fakty podstawowe. Chodzi tu w szczególności o literalną już tylko treść umowy o dzieło zawartej przez strony, na podstawie której wykonawca (zainteresowany) zobowiązał się „do opracowania i wygłoszenia dzieła cyklu wykładów na temat inżynieria finansowa w terminie od 14 maja do 30 czerwca 2005 r.” (§ 1.1). Dalej w umowie zapisano, że „dzieło jest utworem w rozumieniu przepisów prawa autorskiego” (§ 1.3). „Wykonanie dzieła w części dotyczącej jego wygłoszenia nastąpi częściami w terminach i sposób określony harmonogramem zajęć opracowanym przez zamawiającego” (§ 2). „Z tytułu wykonania dzieła wykonawca otrzymywać będzie wynagrodzenie częściami, tj. za każdy miesiąc, w którym wykonywał umowę w sposób, o którym mowa w § 2, na

podstawie rachunku wystawionego na rzecz zamawiającego” (§ 3). „Wysokość wynagrodzenia strony: a) ustalają według stawki godzinowej brutto 40 zł; b) ustalają odrębnym pismem” (§ 3.2). Ponadto w sprawie ustalono, że Szkoła zatrudniała niemałą liczbę wykładowców na podstawie umów o dzieło i przeniesienie praw autorskich, które zostały zakwestionowane przez pozwanego, jako że były umowami o świadczenie usług nauczania, podlegających ubezpieczeniom społecznym. Również w obecnej sprawie istotna jest ocena całego zobowiązania, a nie tylko niektórych (eksponowanych) jego elementów dla uzasadnienia tezy o wykonaniu umowy dzieła a nie umowy o świadczenie usług. W skardze atomizuje się przedmiot umowy na opracowanie i wygłoszenie dzieła – cyklu wykładów na temat inżynieria finansowa. Argumentacja odwołuje się do twierdzeń, że dzieło było utworem w rozumieniu prawa autorskiego, miało indywidualny charakter, polegający na przygotowaniu programu zajęć, a jednocześnie rezultat był niematerialny. Takie rozumienie dzieła ma potwierdzać orzecznictwo (wyroki Sądu Najwyższego z 13 marca 1967 r., I CR 500/66, OSNC 1968 z. 1, poz. 5, z 30 maja 2001 r., I PKN 429/00, OSNP 2003 nr 7, poz. 174).

3. Umowa o dzieło (art. 627 k.c.) i umowa o świadczenie usług (art. 750 k.c. i art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) nie mają wspólnego zakresu. Ustalenie granicy jednak nie zawsze jest oczywiste, stąd nie jest wykluczona różna kwalifikacja podobnych stanów. Nie oznacza to rozbieżności w orzecznictwie, gdy rozstrzygnięcia sądowe mieszczą się w granicach uprawnionej wykładni i stosowania prawa. Wszak określony cel czy pożądaný efekt może zostać uzyskany na podstawie umowy o dzieło a także umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia (przykładowo wskazać można powołane przez skarżącą sprawy I CR 500/66, I PKN 429/00, ponadto wyrok Sądu Najwyższego z 27 sierpnia 2013 r., II UK 26/13, natomiast z drugiej strony wyroki z 18 kwietnia 2012 r., II UK 187/11, OSNP 2013 nr 9-10, poz. 115, z 13 czerwca 2012 r., II UK 308/11, LEX nr 1235841, z 3 października 2013 r., II UK 103/13). W przypadku sporu nie decyduje nazwa umowy lecz treść przyjętego i realizowanego zobowiązania. Zasadnej podstawy skargi nie stanowi art. 65 k.c., gdyż wola stron należy do ustaleń stanu faktycznego, a w sprawie ustalono (art. 398¹³ § 2 k.p.c.), że zostało podjęte określone działanie w celu uniknięcia obowiązku składkowego. Nie

jest też zasadne odwołanie się do wolności umów (art. 353¹ k.c.), gdyż ta nie jest nieograniczona, bo treść lub cel stosunku prawnego nie może sprzeciwiać się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. W orzecznictwie utrwalone jest stanowisko, że organ rentowy może zakwestionować podaną przez płatnika podstawę prawną zatrudnienia. Nazwa umowy nie przeważa, gdy przedmiot zobowiązania odpowiada innemu stosunkowi prawnemu.

4. Zasadniczy motyw skargi skupia się na twierdzeniu, że proces dydaktyczny był realizowany w oparciu o umowę o dzieło. Akcent kładzie się na indywidualność i autorstwo wykonawcy (zainteresowanego), co w efekcie miało dać rezultat niematerialny, nieucieleśniony w przedmiocie materialnym. Skarżąca trzyma się twierdzenia, że dziełem jest „rezultat pracy ludzkiej nieucieleśniony w jakimkolwiek przedmiocie materialnym”, a w tym przypadku było nim przygotowanie programu nauczania i jego realizacja. Uzasadnia to umowę o dzieło a nie umowę o świadczenie usług (zlecenia). W tym aspekcie skarżąca odwołuje się jednak do orzeczeń (w szczególności we wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania), które były korzystne dla organu rentowego (a przedmiot spraw dotyczył szkolenia kandydatów na kierowców lub kierowców – wskazane wyżej wyroki Sądu Najwyższego z 18 kwietnia 2012 r., II UK 187/11, z 13 czerwca 2012 r., II UK 308/11; zob. także postanowienia Sądu Najwyższego z 3 lipca 2012 r., II UK 60/12, z 25 lipca 2012 r., II UK 70/12, z 19 października 2012 r., II UK 125/12). Ujmując syntetycznie – to wbrew zapatrywaniu skarżącej - powiedziano w orzecznictwie, że umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.). W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Tego rodzaju postaci dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami. Poza rezultatami materialnymi istnieją także rezultaty niematerialne, które mogą, ale nie muszą być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym (rzeczy). Pomijając wątpliwości odnośnie do

uznawania za dzieło rezultatów niematerialnych nieucieleśnionych w rzeczy, wskazać należy, że takim rezultatem nieucieleśnionym w rzeczy nie może być czynność, a jedynie wynik tej czynności. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu. Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne – art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne – art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat. Taką wykładnią podziela obecny skład. Indywidualny wykład jako dzieło nie jest wykluczony, jednak nie dotyczy to czynności wykonywanej ciągle i powtarzanej w odstępach czasu.

5. Jednocześnie skarżąca dzieło, rozumiane (wyżej) jako rezultat niematerialny, łączy z dalszym nurtem argumentacji, wskazującym, że efektem (rezultatem) pracy zainteresowanego jest utwór i wymienia się tu przygotowany program zajęć, materiały naukowe, formę egzaminu i sposób przekazania treści (przeprowadzenia zajęć), posiadające indywidualny, twórczy charakter, gdyż w całości są wytworem intelektu. W zakresie prawa materialnego przeważać ma więc zarzut, że strony umówiły się o utwór w rozumieniu prawa autorskiego. Argumentacja taka nie jest zasadna. To co jest wytworem intelektu nie musi być od razu utworem w rozumieniu prawa autorskiego. Brak spójności wynika także z wskazywania z jednej strony, że dzieło nie musi być ucieleśnione, a z drugiej, że o dzieło świadczy przygotowany wykład i materiały naukowe. Nieprzekonywująca argumentacja wynika zasadniczo z błędnego założenia, że utwór w rozumieniu prawa autorskiego stanowi domenę tylko umowy o dzieło (627 k.c.). Wywołane w skardze orzeczenie Sądu Najwyższego o sygn. III CK 571/02, nie przeczy tej tezie. Utwór w rozumieniu prawa autorskiego może być dziełem w rozumieniu art. 627

k.c., jeżeli powstał w ramach takiej umowy o dzieło. Nie jest to reguła zamknięta, gdyż utwór może powstać również w wykonywaniu stosunku pracy (art. 12 i 14 prawa autorskiego) lub umowy o świadczenie usług. Utwór w rozumieniu prawa autorskiego nie determinuje bezwzględnie rodzaju umowy (o dzieło lub wykonywanie usługi). Nie można nie zauważyć, iż strony tylko hasłowo zadekretowały w umowie, że „dzieło jest utworem w rozumieniu przepisów prawa autorskiego”, gdyż wykonawca (zainteresowany) zobowiązał się przede wszystkim do opracowania i wygłoszenia cyklu wykładów w zakresie inżynierii finansowej. Ponadto wedle ustaleń w sprawie strony nie umówiły się o stworzenie utworu w rozumieniu prawa autorskiego lecz o przeprowadzenie cyklu wykładów w zakresie określonego przedmiotu nauczania. Na tym tle skarżąca niezasadnie atomizuje przedmiot umówionego zobowiązania, gdy stwierdza, iż zasadniczym celem umowy było dzieło, tj. przygotowany program zajęć o indywidualnym charakterze, natomiast na uczelni odbywała się tylko prezentacja. Praca przygotowana w domu czy w bibliotece nie ma znaczenia bez całości, czyli bez przeprowadzenia wykładu lub zajęć dla studentów. Nauczanie tylko jednej osoby trudno kwalifikować jako dzieło, a tym bardziej grupy studentów. Nauczanie to określone staranie się uczącego, czyli metodyczne formy przekazu a merytorycznie treść odpowiednia do poziomu uczonego (studenta). Skarżąca sama przyznaje w skardze, że uczelnia tylko w takim sensie postrzegala dzieło, tj. że student miał możliwość nabycia wiedzy i odwołuje się do art. 4 ust. 3 ustawy- Prawo o szkolnictwie wyższym. Punkt ciężkości leżał zatem w dydaktyce a nie w konspekcie (przygotowaniu materiałów) jako dzieło. Jeżeli przedmiotem umowy jest tylko wykład i osoba, która ma go prowadzić, nie dostarcza zamawiającemu żadnych rzeczy lub zapisów zawierających treść intelektualną, to nie może być mowy o świadczeniu dzieła w rozumieniu art. 627 k.c. Uczelnia nie nabywała też od zainteresowanego utworu w rozumieniu prawa autorskiego. Umówienie się o utwór w rozumieniu prawa autorskiego nie wyłącza umowy o świadczenie usługi czy umowy podobnej do zlecenia, a nawet stosunku pracy.

6. Reasumując, co do zasady wygłoszony wykład może stanowić przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze i być przedmiotem umowy o dzieło, ale o takiej kwalifikacji decydują dodatkowe kryteria. Trzeba bowiem

podkreślić, że wykonywanie obowiązków w zakresie edukacji wynikających z umowy o świadczenie usług, a nawet z umowy o pracę również może polegać na przeprowadzaniu wykładów autorskich. W stosunku zatrudnienia nauczyciela akademickiego w sposób oczywisty nie występują licznie elementy podległości w postaci podporządkowania, np. możliwości wydawania poleceń. Niemniej jednak obiektywnie nauczyciel akademicki podlega pracodawcy w zakresie prowadzenia dydaktyki. Z zasady to bowiem uczelnia zobowiązuje go do prowadzenia zajęć w określonym wymiarze, nakazując powtarzalne prowadzenie zajęć w określonych dniach i godzinach oraz precyzując jego miejsce. Nauczyciel akademicki w zakresie prowadzonych zajęć podlega także obowiązkowi realizacji programu nauczania, co w pewnej mierze zbliża się do podporządkowania organizacyjnego pracodawcy (podległości aktom wewnętrznym, w szczególności regulaminowi pracy). Dla oceny, że zawarto umowę o „rezultat usługi” (wytwór) - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia (świadczenia usług) - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej. W doktrynie i orzecznictwie wyrażany jest pogląd, że nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy - materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Trzeba też mieć na względzie, że stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło nie ma charakteru zobowiązania trwałego (ciągłego). Stanowi zobowiązanie do świadczenia jednorazowego i to po obu stronach tego stosunku zobowiązaniowego. Przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Dlatego też jednym z kryteriów umożliwiających

odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad. Sprawdzenie takie jest zaś niemożliwe do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Taki brak kryteriów określających pożądaną przez zamawiającego wynik (wytwór) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat. Biorąc to pod uwagę, w przypadku umowy o dzieło autorskie w postaci utworu naukowego (wykładu), przesłanką przedmiotowo istotną (przesądającą) jest jego zakres, którego wskazanie nie może się ograniczać do danej dziedziny nauki. Tak bowiem szeroko ujęty przedmiot umowy uniemożliwia jego identyfikację wśród innych utworów intelektualnych dotyczących tego samego zakresu. Istotą wykładu jako dzieła autorskiego jest jego treść zawierająca przekaz określonej myśli intelektualnej twórcy, której granice wytycza z góry zamówiony temat. Skoro w momencie zawierania umowy temat wykładu jest nieznan, to nie jest możliwe do ustalenia (zidentyfikowania) jej rezultat. Nie stanowi zatem umowy o dzieło umowa o przeprowadzenie cyklu bliżej niesprecyzowanych wykładów z danej dziedziny wiedzy, których tematy pozostawiono do uznania wykładowcy, bowiem wskazuje to, że zamawiający nie jest zainteresowany określonym dziełem (utworem) intelektualnym o indywidualnym charakterze w rozumieniu przepisów ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, ale przekazywaniem odbiorcom wykładu wiedzy z danej dyscypliny. W tym przypadku określony przedmiot umowy nie charakteryzuje się wymaganą cechą indywidualizującą utwór (dzieło) przede wszystkim dlatego, że nawet w zarysie nie konkretyzuje tematu poszczególnych wykładów. Oznacza to, że temat wykładów pozostawiono do uznania wykonawcy, a więc w momencie zawierania umowy nie był on znany. Nie można więc przyjąć, aby zamawiający wymagał od wykonawców (zainteresowanych) osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu, który poddawałby się sprawdzianowi w aspekcie wykonania umowy zgodnie z zamówieniem. Tak więc przyjąć należy (co trafnie uznał Sąd Apelacyjny), że zainteresowany został zobowiązany do przekazywania wiedzy z danej dziedziny nauki, taka zaś forma prowadzenia zajęć edukacyjnych nie przesądza o ich wykonywaniu w ramach umowy o dzieło, bowiem jest także zwykle stosowana przez osoby nauczające na

podstawie umowy o pracę czy umowy o świadczenie usług. Z tak określonego celu umowy - edukacja studentów - nie mógł wynikać obiektywnie osiągalny i pewny rezultat. Chodziło więc o wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności) bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie. Zatem przedmiotem umów była określona czynność (czynności), a nie jej wynik, co przesądza o ich kwalifikacji jako umów starannego działania - umów o świadczenie usług – art. 750 k.c.

Mając na uwadze powyższe Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji, stosownie do art. 398¹⁴ k.p.c.

Skargi nie rozpoznano na rozprawie, gdyż sformułowane we wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania „istotne zagadnienie prawne” nie wykraczało poza zwykłą wykładnię i stosowanie prawa (art. 398¹¹ § 1 k.p.c.).

O kosztach postępowania kasacyjnego rozstrzygnięto po myśli art. 98 k.p.c., uwzględniając wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego według § 11 ust. 2 i § 12 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.